

Energetycznie odpowiedzialni – rozmowa z Jarosławem Stawiarskim, Marszałkiem Województwa Lubelskiego _____ s. 4-5

Lublin a transformacja energetyczna – wywiad z dr Krzysztofem Żukiem, Prezydentem M. Lublin _____ s. 6-7





Szanowni Czytelnicy,

oddajemy w Wasze ręce numer Panoramy Lubelskiej poświęcony przede wszystkim tematyce transformacji energetycznej. To efekt III już edycji konferencji Energia dla Lubelskiego organizowanej przez naszą redakcję. W tym roku tematykę konferencji poszerzyliśmy o temat biogazowni. Mimo teoretycznie zielonego światła dla OZE sytuacja w branży nie jest łatwa. Inwestorzy ciągle czekają na nowelizację przepisów, narzekają na nierówne szanse w konkurowaniu z dużymi firmami państwowymi, na niskie ceny prądu na aukcjach, na przewagę instrumentów zwrotnych w finansowaniu inwestycji ze środków unijnych. Jaka więc jest rzeczywistość polskiej i lubelskiej transformacji energetycznej? Jak ją postrzegają władze regionu i stolicy województwa? Co z transportem zeroemisyjnym i czy biogazownie są szansą na samowystarczalność energetyczną terenów wiejskich? Zapraszam Państwa do lektury magazynu Panorama Lubelska a wszystkim partnerom i firmom współpracującym oraz prelegentom i panelistom dziękuję za wsparcie naszej inicjatywy. Do zobaczenia za rok w miejmy nadzieję bardziej uporządkowanej rzeczywistości energetycznej.

Jolanta Maria Kozak
redaktor naczelna

Spis treści

Gwiazdy kina na kazimierskich ulicach3
 Jesteśmy odpowiedzialni za racjonalne gospodarowanie energią rozmowa z Jarosławem Stawiarskim, Marszałkiem Województwa Lubelskiego.4-5
 Lublin w procesie transformacji energetycznej wywiad z dr Krzysztofem Żukiem, Prezydentem Miasta Lublin6-7
 UPEBBI razem dla Biogazu i Biometanu rozmowa z Arturem Zawiszą, prezesem zarządu Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego.8-9
 O roli edukacji w rozwoju OZE rozmowa z dr Sylwestrem Bogackim, Prorektorem ds. Rozwoju i Strategii Lubelskiej Akademii WSEI10-11
 Energia dla lubelskiego III edycja konferencji dla samorządów i branży OZE.12-16
 Park Logistyczny Małaszewicze odpowiedzią na nowy ład w logistyce rozmowa z Markiem Słomką, prezesem zarządu Cargotor sp. z o.o.17
 Polska wciąż bez strategii transformacji energetyczno-klimatycznej18-19
 Podatek od nieruchomości a farmy wiatrowe w Polsce.20-22
 Radni Sejmiku zgodni PLM w Małaszewiczach musi dostać środki na rozbudowę. .23
 Innowacyjne startupy już dziś zmieniają oblicze polskiej energetyki.24-25
 Nowe czy stare drogi?26
 Chcę w Sejmie wykorzystać doświadczenie samorządowe, wywiad z Bożeną Lisowską posłanką na Sejm RP.27
 Dęblińscy saperzy znów najlepsi w 2LBOT28-29
 Studentki Politechniki Lubelskiej zaprojektowały Centrum Macierzyństwa w Senegalu30-31

www.panoramalubelska.pl

Magazyn regionalny:
Panorama Lubelska
Red. naczelny: Jolanta M. Kozak
tel.: 534 666 551
redakcja@panoramalubelska.pl

Redakcja internetowa/portał:
www.panoramalubelska.pl
facebook/panoramalubelska
Wydawca:
Towarzystwo Mediów Lokalnych

Biurowo Reklamowe:
Klaster DIM sp. z o.o.
Zdjęcie na okładce:
fot. freepik

Nakład: do 10 000 egz.
ISSN 1425-7378
INDEX 333393X
PKWU 22.13 10.00.22
Prasa Regionalna i Specjalistyczna

Gwiazdy kina na kazimierskich ulicach

18 edycja Festiwalu Dwa Brzegi powoli przechodzi do historii. Od 27 lipca do 4 sierpnia kinomani mogli w Kazimierzu Dolnym brać udział nie tylko w seansach filmowych, ale i wystawach, spotkaniach z aktorami i warsztatach.

Jak co roku na tych kilka dni Kazimierz stał się stolicą polskiego kina, a w miejscowych kafejkach, na krętych uliczkach można spotkać gwiazdy polskiego kina. Cała ulica Lubelska stała się właściwie jedną, wielką wystawą. A wśród gości byli Daniel Olbrychski, Andrzej

Seweryn, Krzysztof Globisz czy Maja Ostaszowska. 18. BNP Paribas Dwa Brzegi otworzył film „Dziki Diament” w reż. Agathe Riedinger, nominowany do Złotej Palmy w Cannes. To historia nastolatki, która chce wziąć udział w reality show. W Kazimierzu można było

zobaczyć także inne perty światowego kina, jak choćby „Apetyt na więcej. La Cocina” Alonso Ruizpalacios. Polskie kino reprezentował m.in. ostatni film z Emilianem Kamińskim, który do tej pory nie miał swojej telewizyjnej premiery, „U Pana Boga w Królowym Moście” Jac-

ka Bromskiego. 3 sierpnia galę zamknięcia uświetniła polska premiera ekranizacji powieści Aleksandra Dumasa „Hrabia Monte Christo” Alexandre’a De La Pautelle i Matthieu Delaporte

Autor: JMK



Jesteśmy odpowiedzialni za racjonalne gospodarowanie energią

rozmowa Jolanty M. Kozak z Jarosławem Stawiarskim,

Marszałkiem Województwa Lubelskiego

Panie Marszałku jakie znaczenie dla rozwoju regionu ma transformacja energetyczna?

Energia warunkuje życie. Im bardziej staramy się wspiąć na wyższy poziom rozwoju cywilizacyjnego, tym większa spoczywa na nas odpowiedzialność za racjonalne gospodarowanie zasobami i energią. Stabilne funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki zależy w dużej mierze od kondycji systemu energetycznego oraz dostępności do źródeł energii. Odczuwamy to szczególnie w chwili kryzysu spowodowanego zmianami klimatycznymi, pandemią i wojną.

Jednym z najważniejszych dokumentów określających kierunki rozwoju w tym obszarze jest Polityka energetyczna Polski do 2040 r. (PEP2040) - czyli strategia rozwoju sektora paliwowo-energetycznego, oparta na trzech filarach: **sprawiedliwa transformacja, zeroemisyjny system energetyczny, dobra**

jakość powietrza oraz nowym - suwerenność energetyczna dodanym w ramach proponowanej aktualizacji, po inwazji Rosji na Ukrainę (aktualizacja jeszcze nie przyjęta aktualnie w fazie konsultacji). PEP2040 ma na celu wykorzystanie krajowego potencjału gospodarczego, surowcowego, technologicznego i kadrowego oraz stworzenie poprzez sektor energii dzwigni rozwoju gospodarki.

Coraz więcej mówi się o decentralizacji sektora energetycznego. Na jakim etapie w naszym regionie jest tzw. energetyka rozproszona?

Równoległe do wielkoskalowej energetyki - w ramach której do 2040 roku około połowę mocy zainstalowanych będą stanowić źródła zeroemisyjne, w tym morska energetyka wiatrowa i elektrownia jądrowa - rozwijać się będzie energetyka rozproszona i obywatelska.

Obywatelska energetyka rozproszona jest tym obszarem, który w odróżnieniu podejścia do energetyki w ujęciu krajowym bądź sektorowym, może być inicjowany i wspierany w poziomie regionalnego.

Z perspektywy regionów właściwym kierunkiem wydaje się być wspieranie zdecentralizowanej, rozproszonej, lokalnej produkcji energii elektrycznej i ciepłej ze źródeł odnawialnych w oparciu o klastry i spółdzielnie energetyczne.

Czy samorząd województwa lubelskiego wspiera rozwój społeczności energetycznych?

Województwo Lubelskie jest dobrze przygotowane do realizacji takich inicjatyw.

W naszym regionie funkcjonują 3 spółdzielnie energetyczne i 12 klastrów, w tym 4 posiadają status certyfikowanych klastrów energii, tj.:

• Klaster Energia Dolina Ziela-

wy - Gmina Wisznice,

• Tomaszowski Klaster Energii - TermoSystemy Sp. z o.o. - unikatowy w skali kraju zrzeszający, oprócz przedsiębiorstw i instytucji naukowo-badawczych wszystkie gminy z powiatu tomaszowskiego,

• Klaster Energii Południowe Podlasie - BIO-POWER

• Włodawski Klaster Zrównoważonej Energetyki i Odnawialnych Źródeł Energii.

Pozostałe 8 klastrów, tj.: Parczewska Grupa Energetyczna AGRO- DMG Sp. z o.o., Klaster Energii Niemce, Zamojski Klaster Energii, Lubelski Klaster Ekoenergetyczny, Radzyński Klaster Energii, Nadbużański Klaster Energii, Klaster Energii Powiatu Ryckiego, Janowski Klaster Energii nie posiadają certyfikatu.

Zgodnie z rejestrem prowadzonym przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR) w Polsce funkcjonuje 14, a w województwie lubelskim znajduj



się 3 spółdzielnie energetyczne:

• Spółdzielnia Energetyczna Gminy Wiejskiej Hrubieszów, Trzeszczany, Werbkowice

• Spółdzielnia Energetyczna Gminy Wiejskiej Dothobyczów, Mircze i Gminy Miejskowiejskiej Tyszowce

• Spółdzielnia Energetyczna Gminy Wiejskiej Białopole, Horodło, Uchanie.

Czy lokalne samorządy chętnie włączają się w inicjatywy z zakresu energetyki?

Oprócz inicjatyw klastrowych i spółdzielczych w województwie lubelskim lokalne samorządy aktywnie poszukują możliwości rozwoju pozwalających na możliwie jak największe niezależenie się od zewnętrznych dostaw energii.

Przykładem może być powołane 9 lutego 2023 roku w Skierbieszowie Porozumienie Międzygminne, zrzeszające osiem gmin leżących na terenie Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego, tj. gminy Skierbieszów, Sitno, Stary Zamość, Kraśniczyn, Krasnystaw, Izbica, Grabowiec i Miączyn. W ramach wspólnych zadań określonych w porozumieniu, obok wielu innych, pojawia się zagadnienie tzw. samowystarczalności energetycznej gmin. Zostały opracowane pierwsze bilanse energetyczne dla gminy Skierbieszów w których przeanalizowano zapotrzebowanie na

energię elektryczną gminy i zestawiono z możliwościami produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Przygotowywany jest również dokument określający sposoby postępowania samorządu gminy, prowadzące do skutecznej realizacji celu jakim jest zmniejszenie kosztów zaopatrzenia w energię a przez to dbanie o środowisko naturalne i kreowanie wizerunku gminy, która dba o zachowanie swoich walorów ekologicznych.

Samorządy województw powinny uwzględniać zagadnienia tworzenia społeczności energetycznych, klastrów czy spółdzielni, przy opracowywaniu dokumentów strategicznych i planistycznych jak również realizując swoje kompetencje ustawowe wynikające z prawa energetycznego takie jak: opiniowanie planów rozwoju przedsiębiorstw energetycznych, założeń do planów zaopatrzenia w ciepło energię elektryczną i paliwa gazowe w JST czy koncepcji na wytwarzanie energii.

Niemniej ważna jest kontynuacja zadań związanych z wzrostem efektywności wykorzystania energii zarówno ciepłej jak i elektrycznej w myśli tezy, że najbardziej zielona energia to ta, której nigdy nie zużyliśmy, więc nie było potrzeby, aby ją wytwarzać.

Województwo Lubelskie przygotowuje swoją strategię ener-

getyczną. Jakie będą jej podstawowe założenia?

Energia warunkuje życie. Aktualnie trwają prace nad dokumentem w zakresie polityki energetycznej w województwie lubelskim do 2030 roku pod nazwą „Polityka energetyczna województwa lubelskiego”. Jest to kontynuacja tworzenia spójnej wizji rozwoju regionu zawartej w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego do 2030. Został powołany zespół konsultacyjny składający się z ekspertów, przedstawicieli podmiotów związanych z energetyką, reprezentantów sektora nauki, samorządowców, który będzie brał czynny udział w procesie opracowywania dokumentu. Zostaną w nim określone cele i kierunki działań w zakresie rozwoju energetyki, odnawialnych źródeł energii, poprawy efektywności energetycznej. Uwzględniony też zostanie aspekt społeczno-gospodarczy, w tym ubóstwo energetyczne, bezpieczeństwo energetyczne oraz możliwości rozwoju energetyki rozproszonej m.in. w oparciu o społeczności energetyczne (klastry, spółdzielnie). Analizowane będą istniejące potencjały rozwoju energetyki w województwie z uwzględnieniem źródeł konwencjonalnych w tym również energetyki jądrowej. Zdefiniowana będzie również rola jednostek samorządu terytorialnego w procesie transformacji energetycznej,

sprawiedliwej i akceptowanej społecznie. Wszystkie te działania pomogą w realizacji celu, jakim jest dążenie do neutralności klimatycznej naszego województwa w perspektywie roku 2050.

Na jakie wsparcie mogą liczyć inwestorzy z branży OZE?

Regiony z poziomu operacyjnego mogą wspierać projekty n kierowane na realizację w/w celów, których dofinansowanie zostało zaplanowane w ramach regionalnych funduszy strukturalnych na lata 2021-27. Działania na rzecz osiągnięcia celów klimatycznych stanowią istotną część (minimum 37%) alokacji budżetów funduszy regionalnych. **Program Fundusze Europejskie dla Lubelskiego** w ramach priorytetu 4 „Efektywne wykorzystanie energii” oraz priorytetu 5 „Zrównoważona mobilność miejska” przewiduje wsparcie finansowe w kwocie przekraczającej wartość 450 mln Euro w tym również realizowane przez lokalne kooperatywy energetyczne.

Skuteczne wdrażanie projektów przez społeczności energetyczne, przedsiębiorców, jednostki samorządu terytorialnego, osoby prywatne i wiele innych beneficjentów w zakresie efektywności energetycznej i OZE, będzie w przyszłości skutkowało zwiększeniem poziomu bezpieczeństwa energetycznego w skali regionalnej, krajowej i europejskiej.



Lublin w procesie transformacji energetycznej

rozmowa Marcina Jaszaka z dr Krzysztofem Żukiem, Prezydentem Miasta Lublin



fot. archiwum Miasta Lublin

Lublin od wielu lat włącza się w proces transformacji energetycznej i samodzielnie buduje strategię przemian energetycznych. Jakie kierunki rozwoju w tej kwestii obróło miasto?

Skupiamy się na osiągnięciu jak największej efektywności energetycznej przy jak najmniejszym wpływie na środowisko. Jednym z kierunków naszej polityki energetycznej jest wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Działania zmierzające do samowystarczalności energetycznej z powodzeniem realizują nasze miejskie spółki. Na terenie Oczyszczalni „Hajdów” powstała farma fotowoltaiczna o mocy prawie 2 MW. Energia ze źródeł odnawialnych pokrywa w całości zapotrzebowania oczyszczalni na energię cieplną i niemal w 90% na energię elektryczną. Z kolei Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki

Ciepłej posiada instalacje fotowoltaiczne o mocy ok. 400 kWp. Tego typu rozwiązania zastosowaliśmy również w naszym nowoczesnym i ekologicznym Dworcu Lublin. Do zapewnienia ciepła oraz chłodu dla budynku wykorzystywane są tam też gruntowe pompy ciepła. Obszarem, w którym w dużej mierze wykorzystujemy alternatywne źródła energii jest transport miejski. Na dachach pojazdów komunikacji miejskiej umieszczone są instalacje fotowoltaiczne, co pozwala na zmniejszenie zużycia paliwa. Z kolei energia elektryczna powstała w panelach stanowiących wyposażenie wiat przystankowych jest wykorzystywana na potrzeby oświetlenia tych miejsc oraz podświetlenia gablot z informacją pasażerską. Spółka MPK Lublin posiada też dwie instalacje fotowoltaiczne o mocy ok. 90 kWp

na zajezdniach autobusowych. Poprzez działania edukacyjne podnosimy świadomość mieszkańców Lublina na temat efektywnego korzystania z energii. W ramach projektu „AREA 21. Inteligentne miasta regionu Morza Bałtyckiego w XXI wieku” przeprowadziliśmy wśród nich badania dotyczące korzystania z energii ciepłej i elektrycznej w ich domach. Były one wsparciem w przygotowaniu działań edukacyjnych w zakresie zużywania energii. W strukturze Urzędu Miasta Lublin utworzyliśmy Wydział Energii – specjalistyczną komórkę, która przygotowuje dokumenty strategiczne związane z miejską polityką energetyczną. To wyjątkowe w skali kraju.

Prowadzone przez nas działania są doceniane w Polsce i za granicą. Lublin, jako jedno z trzech polskich miast, otrzymał

Certyfikat European Energy Award w ramach międzynarodowego projektu „IMPLEMENT”, przyznawany europejskim gminom zaangażowanym w tworzenie i wdrażanie lokalnych polityk energetycznych, klimatycznych i transportowych zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Lublin został również laureatem konkursu „Samorządowy Lider Zarządzania 2023 - Transformacja energetyczna miast dla osiągnięcia neutralności klimatycznej i podniesienia jakości życia”. Lublin czterokrotnie nagrodzono za działania w zakresie energetyki oraz zrównoważonej mobilności w konkursie ECO Miasto, organizowanym przez Ambasadę Francji w Polsce i UNEP/GRID.

Istotną kwestią, na którą stawia miasto jest transport zeroemisyjny. W Lublinie jeździ pierwszy autobus komunikacji

miejskiej z silnikiem napędzanym wodorem. Czy rozwój miejskiego transportu publicznego pójdzie w kierunku pojazdów z napędem wodorowym? Kiedy w mieście powstanie stacja tankowania wodorem?

Zastosowanie technologii opartych na wodrze jest jednym z kluczowych i istotnych kierunków rozwoju. To paliwo jest uniwersalnym narzędziem, dzięki któremu można skutecznie zmagazynować energię i zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych. Obszarem, w którym technologie wodorowe są sprawdzone jest bez wątpienia transport zbiorowy. W najbliższych latach, dzięki finansowaniu z funduszy unijnych zastosowanie autobusów wodorowych w transporcie publicznym będzie wzrastać, bo przyszłość ukierunkowana jest właśnie na wodór, który należy do najczystszych źródeł energii.

Obecnie w Lublinie jeździ 12-metrowy Solaris Hydrogen, który od września 2023 r. obsługuje linie komunikacyjne. Dostawa tego rodzaju pojazdu zwiększyła udział bezemisyjnego transportu publicznego w obsłudze mieszkańców i mieszkańców. Chcemy być w czołówce miast w Polsce, w których autobusy zasilane wodorem będą obsługiwały linie komunikacji miejskiej.

Lublin wyznacza trendy zeroemisyjności. Dzięki inwestycjom w tabor, cztery lata wcześniej niż wymagają tego przepisy ustawowe, nie tylko spełniliśmy, ale przekroczyliśmy o 10% wymaga-

ny, 30% próg pojazdów zeroemisyjnych w całej flocie. Nie zmienia to faktu, że nadal planujemy systematyczną odnowę taboru. Takie podejście pozwala na zmniejszenie kosztów eksploatacji i napraw pojazdów, a przede wszystkim zapewnia utrzymanie standardu i jakości świadczonych usług dla pasażerów. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Lublinie już ogłosiło przetarg na zakup 20 autobusów wodorowych.

Do czasu uzyskania dostępu do stacji tankowania wodorem, MPK zapewnia zasilanie dla pierwszego autobusu wodorowego z mobilnego punktu dostaw, tzw. trailera. By w przyszłości zapewnić tankowanie pojazdom wodorowym w Lublinie, w sąsiedztwie Zajezdni Trolejbusowej, powstaje stacja tankowania wodorem. Jej budowa jest już na ukończeniu, a realizuje ją spółka PAK-PCE Stacje H2. To efekt podpisanego w 2021 r. listu intencyjnego pomiędzy MPK Lublin a Zespołem Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Był to pierwszy, niezbędny krok przed ogłoszeniem przez nas przetargu na zakup autobusu wodorowego, by zapewnić ciągłość dostaw wodoru.

Czy grozi nam stagflacja?

O groźbie obniżonego tempa wzrostu już mówiłem. Jeżeli na to nałożyłyby się błędy w polityce pieniężnej, to mielibyśmy stagflację. Aby uniknąć tego scenariusza, potrzebujemy dużo lepszej polityki gospodarczej, której trzeba się domagać od polityków.

Lublin został wyróżniony w tegorocznej edycji konkursu „Innowacyjny Samorząd 2024”. Miastu przyznano II miejsce za współpracę w ramach przedsięwzięcia badawczo-rozwojowego w obszarze efektywności energetycznej i racjonalizacji zużycia energii w obiektach miejskich. Czy może Pan przybliżyć obszary obejmujące wyróżniony projekt?

Lublin wyróżniono w kategorii „Duże miasta”, obok Bydgoszczy, Łodzi, Gdańska, Gdyni i Poznania. Otrzymaliśmy II miejsce za współpracę w ramach przedsięwzięcia badawczo-rozwojowego w obszarze efektywności energetycznej i racjonalizacji zużycia energii w obiektach miejskich. W czterech wybranych budynkach Urzędu Miasta Lublin zainstalowano innowacyjny system sterowania w formie modułów prognozowych, którego zadaniem było zmniejszenie zużycia ciepła dostarczanego do budynków na potrzeby centralnego ogrzewania. Projekt realizowaliśmy we współpracy m.in. z Politechniką Lubelską.

Transformacja całego systemu energetycznego jest dziś faktem, choć do końca nie wiemy co będzie paliwem przyszłości. Czy Lublin, realizując politykę energetyczną, bierze pod uwagę dywersyfikację technologii energetycznych?

Obecnie transformacja energetyczna jest koniecznością. Realizowana miejska polityka w tym zakresie dotyczy wielu

obszarów działalności miasta. Posiadamy efektywny energetycznie system ciepłowniczy. Lublin zasilany jest w ciepło przez dwie elektrociepłownie, w których energia cieplna produkowana jest z biomasy, gazu i w niewielkiej ilości z węgla. Oznacza to, że w 2025 roku tylko 10% energii cieplnej dla Lublina będzie produkowane z węgla. Miejskie obiekty sukcesywnie poddawane są termomodernizacji oraz wyposażane w instalacje odnawialnych źródeł energii. Od 2013 roku realizujemy Program Ograniczenia Niskiej Emisji, udzielając dotacji celowych na zmianę systemu ogrzewania opartego na paliwie stałym, na bardziej ekologiczny.

Jak niegdyś przewodniczący Unii Wolności patrzy na obecna politykę?

Inicjatywy Lublina związane z transformacją energetyczną są dostrzegane w kraju i mogą być bardzo dobrym przykładem dla innych gmin. Konferencja była okazją do ich przedstawienia oraz umożliwiła dyskusję na temat wyzwań i dobrych praktyk. Udział w tego typu wydarzeniach pozwala na szersze spojrzenie na cały proces, który dotyka wielu obszarów działalności samorządów. Wymiana doświadczeń i poszerzanie wiedzy o aktualnie dostępnych innowacyjnych rozwiązaniach jest istotna w kontekście kreowania lokalnej polityki energetycznej.



fot. archiwum Miasta Lublin

UPEBBI razem dla Biogazu i Biometanu

rozmowa Jolanty M. Kozak z Arturem Zawiszą, prezesem zarządu UPEBBI

Polska powinna być potęgą biogazową i biometanową. Z produkcji rolnej, z hodowli zwierzęcej i z przemysłu rolno-spożywczego dostępnych jest rocznie 150 milionów ton bioodpadów. Mamy także ogromny potencjał oczyszczalni ścieków i wysypisk śmieci, co jest potencjałem dla biogazu ściekowego i odpadowego. Powinniśmy mieć z grubsza tyle biogazowni, co gmin w kraju...



Czy jest w Polsce rynek dla biogazu?

Polska powinna być potęgą biogazową i biometanową. Mamy w kraju dostępne rocznie 150 milionów ton bioodpadów: z produkcji rolnej, z hodowli zwierzęcej i z przemysłu rolno-spożywczego, co jest substratem dla biogazu rolniczego. Mamy także ogromny potencjał oczyszczalni ścieków i wysypisk śmieci, co jest potencjałem dla biogazu ściekowego i odpadowego. Powinniśmy mieć z grubsza tyle biogazowni, co gmin w kraju, a mamy mniej więcej tyle, co powiatów. Na tle 20 tysięcy europejskich (z czego

10 tysięcy niemieckich) biogazowni oraz blisko tysiąca biometanowni jesteśmy krajem niedorozwiniętym biogazowo i biometanowo. A jednocześnie w Polsce zachodzi transformacja energetyczna polegająca na konwersji energetyki konwencjonalnej opartej na węglu na energetykę przyszłości opartą na źródłach niskoemisyjnych: atomie i odnawialnych źródłach energii (OZE). Wśród OZE energia elektryczna i ciepła pozyskiwana z biogazu jest niepowtarzalna, bo nie jest zależna od pogody, a za to jest stabilna i sterowalna. Co więcej, funkcja energetyczna biogazowni jest równoległa wobec funkcji

utilizacyjnej, a co za tym idzie środowiskowej: to biogazownie pochłaniają szkodliwe emisje do atmosfery. Tak więcej władza publiczna powinna na biogazownie (mówiąc przystawowo) dmuchać i chuchać, ale tak się nie dzieje. Rządy się zmieniają, a mocy zainstalowanych biogazowni w kraju jest tyle, co dosłownie jeden small modular reactor, czyli mały reaktor jądrowy.

Co stoi na przeszkodzie, by biogazownie były w każdej gminie?

Przyczyny niedorozwoju są obiektywne i subiektywne. Wysoki poziom nakładów inwestycyjnych i kosztów operacyjnych przy stosunkowo małym zamożnym społeczeństwie to przesłanka obiektywna. Tu oczywiście trzeba wyjaśnić, że jest bariera dotycząca początku inwestowania, gdy trzeba wyłożyć relatywnie wysoką kwotę, np. 20% wkładu własnego do kredytu stanowiącego wkład własny do pozyskanej dotacji. Jeżeli budowa jednomegawatowej biogazowni kosztuje około trzydziestu milionów, a połowa z tego jest dofinansowana bezzwrotnym, to na drugą połowę trzeba zaciągnąć kredyt i mieć do trzech milionów wkładu własnego oraz adekwatne zabezpieczenia. Pamiętajmy jednak, że przy przeliczeniu na megawatogodziny, czyli realną produkcję prądu i ciepła, nakład inwestycyjny się spłaszcza i staje się porównywalny z fotowoltaiką. Przesłanką subiektywną są marne i rozregulowane systemy wsparcia. Rozregulowane, bo zielone i błękitne certyfikaty

w biegu zastępowano aukcjami, a nieudany eksperyment aukcji doprowadził do powstania systemu ceny gwarantowanej (feed-in-tariff) i dopłaty do ceny stałej (feed-in-premium), czyli tzw. kontraktu różnicowego. Dlatego zaś marne, gdyż cena referencyjna ustalana przez ministra właściwego do spraw energii bywa z reguły za niska i poniżej rzeczywistego kosztu wytworzenia energii elektrycznej z biogazu. Dodatkowo ustawodawca bez wystarczającego uzasadnienia odcina od niej 5 lub 10 procent, zaś branża od lat walczy z tą niesprawiedliwością.

Jak skutecznie realizować inwestycje budowy biogazowni?

Najlepiej mieć własne i niezależne od czynników zewnętrznych źródło substratu. Jeżeli tak nie jest, trzeba mieć silne gwarancje umowne (łącznie z karami dla niesolidnego kontrahenta) zapewniające ciągłość dostaw po cenie stałej lub uczciwie indeksowanej. Wszystkim polecam współpracę z renomowanymi firmami dotacyjnymi. Podkreślę, że nie z najtańszymi, ale z renomowanymi i znającymi tematykę. Zarówno dotacji, jak i biogazu. W przeciwnym razie wiódł ślepy kulewego i katastrofa gotowa.

Konieczna jest dobra współpraca ze społecznością lokalną, żeby być traktowany jako inwestor dający pracę i płacący podatki, a nie jako intruz zaturawiający środowisko. Nie ma jednolitej recepty, jak zadziałać skutecznie, ale z całą pewnością

nie można lekceważyć tego wątku. Pomocne są rzeczowe kontakty z władzami lokalnymi, ale to nie zawsze wystarcza. Trzeba być akceptowanym społecznie.

- Czy na biogazowni można zarobić?

Zdecydowanie może i powinna. Podstawowym źródłem przychodów biogazowni jest cena uzyskiwana za energię elektryczną, która wynika z systemów wsparcia. Ale na wolnym rynku w przypadku wysoko-sprawnej kogeneracji sprzedawane jest także ciepło. Może być sprzedawane odbiorcom komercyjnym na przykład prowadzącym suszarnie, ale także odbiorcom komunalnym w celach grzewczych. Już obecnie w naszym kraju istnieją miejscowości ogrzewane ciepłem z biogazu i takie, dla których buduje się takie instalacje z ciepłociągami (jako Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego) podpisaliśmy list intencyjny ze Społeczną Inicjatywą Mieszkaniową z terenu województwa łódzkiego w tym właśnie zakresie.

Kolejnym produktem biogazowni typu rolniczego jest poferment służący jako nawóz organiczny do użytkowania gleby. Na mocy tzw. specustawy o biogazowniach rolniczych nastąpiła

nowelizacja ustawy o nawozach i nawożeniu wprowadzająca taką klasyfikację. Kiedyś poferment przyjmowany był na lokalnych rynkach nieufnie, ale w dobie wzrostu cen gazu, a co za tym idzie nawozów sztucznych, poferment okazał się atrakcyjny cenowo. Bo atrakcyjny ekologicznie był od zawsze jako zdrowsza alternatywa wobec nawozów chemicznych.

Pamiętać trzeba także o tym, że biogazownia redukuje inne koszty poprzez utylizację bioodpadów oraz limitowanie szkodliwych emisji do atmosfery. W ten sposób tworzy się gospodarka obiegu zamkniętego, która redukuje koszty utylizacji poza ekosystemem. Tak, jak najlepsza energia to ta, której nie zużyto, to i najlepsze pieniądze to te, których nie wydano.

Czym jest UPEBBI?



Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego (UPEBBI) powstała w 2012 roku. Jesteśmy związkiem pracodawców, który

zrzesza branżę biogazu i biometanu oraz największą organizacją branżową animującą Porozumienie dla Biogazu i Biometanu.

Zwrot UPEBBI (będący skrótem angielskojęzycznej nazwy) oznacza innymi słowy RAZEM DLA BIOGAZU, dlatego dokładamy wszelkich starań, aby przez wspólne starania branża miała coraz lepsze warunki do rozwoju.

Naszym celem jest wspólna praca na rzecz przemysłu biogazowego i biometanowego w kraju oraz w Europie i na świecie (jako uczestnik European Biogas Association i World Biogas Association).

Nadrzędnym celem UPEBBI jest udzielanie członkom wszechstronnej pomocy i ochrony prawnej oraz kształtowanie jednolitego stanowiska we wszystkich sprawach związanych z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą.

Współpracujemy z instytucjami naukowo-badawczymi (uniwersytety, akademie i państwowe instytuty badawcze) w celu wypracowania innowacyjnych rozwiązań technologicznych przyczyniających się do bardziej dynamicznego rozwoju branży w Polsce i na świecie.

Prowadzimy działalność edukacyjną i promocyjną w celu podniesienia stanu wiedzy społeczeństwa na temat możliwości

wytwarzania i wykorzystywania biogazu jako odnawialnego źródła energii i biometanu jako paliwa gazowego, np. prowadząc warsztaty na zlecenie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Wielokrotnie interweniujemy na etapie tworzenia ustaw i rozporządzeń dotyczących branży biogazowej. Utrzymujemy robocze kontakty z Ministerstwem Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bierzymy regularny udział w pracach legislacyjnych na poziomie Sejmu i Senatu.

Uczestniczymy w konsultacjach społecznych oraz udzielamy informacji na temat biogazu i biometanu wszystkim zainteresowanym tą tematyką. Propagujemy technologię biogazową w mediach konwencjonalnych i społecznościowych oraz na wszelkich wydarzeniach, konferencjach i targach związanych z odnawialnymi źródłami energii.

Organizujemy Green Gas Poland [https://greengaspoland.pl/] jako doroczną międzynarodową konferencję branży biogazu i biometanu, która przez pięć edycji przyciągnęła setki uczestników: przedstawicieli firm prywatnych i Skarbu Państwa, urzędów państwowych i agend rządowych, mediów energetycznych i biogazowych oraz naukowców, inwestorów i rolników.



O roli edukacji

W rozwoju OZE rozmawiamy z dr Sylwestrem Bogackim,

Prorektorem ds. Rozwoju i Strategii Lubelskiej Akademii WSEI

Akademia WSEI już po raz drugi była Partnerem Strategicznym konferencji Energia dla Lubelskiego. Jak Pan Panie Rektorze widzi rolę edukacji w rozwoju Odnawialnych Źródeł Energii?

Rola edukacji w rozwoju OZE jest absolutnie kluczowa i wieloaspektowa. Jako Uczelnia wyższa, dostrzegamy kilka głównych obszarów, w których nasza działalność może przyczynić się do tego rozwoju.

Przede wszystkim edukacja ekologiczna musi zachodzić na wszystkich poziomach – od szkół podstawowych po uczelnie wyższe. To ma fundamentalne znaczenie dla zwiększenia świadomości na temat korzyści wynikających z OZE. Programy edukacyjne powinny uwzględniać tematy związane z ochroną środowiska, zrównoważonym rozwojem i korzyściami płynącymi z wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Ponadto aby skutecznie rozwijać technologie OZE, potrzebujemy wykwalifikowanych specjalistów w różnych dziedzinach – od inżynierii, przez informatykę, aż po zarządzanie. Akademia WSEI w obecnej rekrutacji idzie krok dalej, oferujemy kierunek studiów, który skupia się na dążeniu do równowagi między rozwojem ekonomicznym a ochroną środowiska oraz społeczną odpowiedzialnością – Zrównoważony rozwój w gospodarce, studia II stopnia.

Kolejnym obszarem, w którym możemy odgrywać istotną rolę w kontekście wdrażania OZE są badania nad nowymi technologiami i metodami wykorzystywania OZE. Na naszym Wydziale Transportu i Informatyki są dydaktycy, którzy specjalizują się w tym obszarze. Innowacje w tej dziedzinie są niezbędne dla zwiększenia efektywności i opłacalności odnawialnych

źródeł energii. Współpraca z przemysłem to ważny element naszej działalności.

Na koniec to same uczelnie mogą być wzorem do naśladowania poprzez wdrażanie rozwiązań OZE na swoich kampusach. My zaczęliśmy od instalacji paneli słonecznych, która znajduje się na dachu naszego budynku.

Jednymi z kierunków Akademii WSEI jest Transport i Logistyka. Jak Pan ocenia szanse na rozwój transportu zeroemisyjnego i kiedy zacznie on pełnić wiodącą rolę w logistyce?

Rozwój transportu zeroemisyjnego jest jednym z kluczowych elementów globalnych działań na rzecz zrównoważonego rozwoju. Szanse na szybszy rozwój tego sektora są obecnie bardzo wysokie ze względu na kilka kluczowych czynników. Po pierwsze: regulacje i polityka rządowa, ale

przede wszystkim unijna w pewnym stopniu zmusza nas do szybkich postępów w tym zakresie. Całe szczęście idzie to w parze z postępem technologicznym, a poza tym co raz więcej inwestujemy w infrastrukturę. Dostęp do stacji ładowania pojazdów elektrycznych oraz stacje tankowania wodoru to element, który przyspiesza szerokie wprowadzanie transportu zeroemisyjnego.

Ważne w kontekście pytania są innowacje w logistyce. Rozwój autonomicznych pojazdów również może przyczynić się do redukcji emisji w sektorze logistycznym. Jako Uczelnia uważamy w tym duży potencjał, dlatego już w obecnej rekrutacji oferujemy kandydatom na studia kierunek Sztuczna inteligencja w systemach informatycznych, studia inżynierskie. To są studia przygotowujące właśnie do pracy w logistyce, transporcie, przy łańcuchach dostaw. To



są branże, które coraz chętniej integrują sztuczną inteligencję w swoich operacjach, a absolutnie tego kierunku będzie gotowy do pracy w tych branżach.

W związku z tym wszystkim o czym rozmawialiśmy, transport zeroemisyjny ma duże szanse na stanie się dominującym rozwiązaniem w logistyce w już niedługim czasie.

Akademia WSEI znana jest pracodawcom z praktycznego przygotowania studentów do wejścia na rynek pracy....

Akademia WSEI realizuje nowoczesny model kształcenia praktycznego. Nasze dobre kontakty z biznesem mają odzwierciedlenie również w programie studiów, bo jest on tworzony po konsultacjach właśnie z przedsiębiorcami. Nasze relacje z pracodawcami, partnerami biznesowymi i społecznymi są ugruntowane, efektywnie zarządzane, długofalowe i oparte na dialogu. Akademia również programowo utrzymuje i wzmacnia relacje z jej absolwentami.

Jakie kierunki cieszą się obecnie największym zainteresowaniem?

Jeśli chodzi o studia techniczne to Mechatronika i Logistyka I st., Transport I i II st. oraz Informatyka II st. to kierunki, na których chętnych studentów stale przybywa. Co raz więcej studentów zapisuje się na naszą

nowość, czyli kierunek Sztuczna inteligencja w procesach informatycznych.

Na Wydziale Administracji i Nauk Społecznych jednym z tych popularniejszych kierunków jest Zarządzanie I i II stopnia. Do tego dochodzą nasze nowości, które spotkały się z dobrym odbiorem. Chodzi o Zrównoważony rozwój w gospodarce, o którym już rozmawialiśmy oraz studia I stopnia – E-biznes: e-marketing & e-commerce.

Jeśli chodzi o Wydział Nauk o Człowieku to dużym zainteresowaniem cieszy się Fizjoterapia, która debiutowała w poprzedniej rekrutacji oraz Pedagogika,

która jest kierunkiem interdyscyplinarnym, a to daje możliwość zdobycia szerokiego zakresu kwalifikacji.

Oferta WSEI to nie tylko studia magisterskie. Swoją ofertę kierujecie również do osób, które chciałyby mieć certyfikat MBA.

Tak, prowadzimy studia MBA. Właśnie zakończyliśmy pierwszą edycję, którą ukończyło ponad 30 osób. Pozytywne opinie, które otrzymaliśmy od Słuchaczy na gali rozdania dyplomów tylko potwierdziły, że nasze starania przynoszą oczekiwany skutek. Kształcenie prowadzimy na trzech kierunkach: MBA in Healthcare Management, MBA

in Innovative Enterprise Management oraz MBA in Public and Community Management.

Ale to nie wszystko, bo tym roku uruchomiliśmy również pilotażową platformę do nauki zdalnej w formie multimedialnych wykładów i mikro-kursów. Jest to oferta dostawna dla każdego w 15 obszarach tematycznych. Od początku naszego istnienia chcemy być na rynku edukacyjnym na bieżąco z innowacjami i dlatego eksperymentujemy z różnymi formami kształcenia. Po kilku miesiącach widzimy, że takie niekonwencjonalne rozwiązania edukacyjne są potrzebne.

Rozmawiał M. Trubalski



Energia dla lubelskiego

III edycja konferencji dla samorządów i branży OZE

Przedstawiciele samorządu, świata nauki, biznesu spotkali się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym, by wymienić się wiedzą oraz doświadczeniami i dyskutować na tematy transformacji energetycznej na poziomie samorządów. We wtorek 18 czerwca odbyła się III edycja Konferencji „Energia dla Lubelskiego”. Pomysłodawcą i organizatorem tego wydarzenia jest Towarzystwo Mediów Lokalnych, wydawcy magazynu Panorama Lubelska. Tegoroczna edycja powstała we współpracy z redakcją Kuriera Lubelskiego.

Główne zagadnienia poruszane podczas konferencji, to samo-wystarczalność energetyczna na poziomie samorządów, elektromobilność i rozwiązania wodoro-we w transporcie, gospodarka wodorowa oraz biogazownictwo. - III edycja odbywa się w chwili, gdy branża OZE po latach dynamicznego rozwoju, stoi na rozdrożu. Z jednej strony mamy świadomość wagi problemu a z drugiej ciągle czekamy na rozwiązania legislacyjne. Hamulcem w rozwoju OZE mogą

być warunki finansowania w tej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej. Konkursy oparte są o instrumenty zwrotne a nie dofinansowanie – mówiła Kozak, prezes zarządu Towarzystwa Mediów Lokalnych. Tematy związane z transformacją energetyczną i decentralizacją produkcji energii, a co za tym idzie dywersyfikacją branży elektroenergetycznej, nawiązywały przede wszystkim do potrzeby wykorzystania zasobów

naturalnych i możliwości związanych z położeniem geograficznym oraz potencjałem naukowym województwa lubelskiego. - Należy podkreślić ogromne znaczenie energetyki dla rozwoju naszego regionu. W kontekście globalnym, im bardziej staramy się wejść na wyższy poziom rozwoju cywilizacyjnego tym większa spoczywa na nas odpowiedzialność za racjonalne gospodarowanie zasobami i energii. Stabilne funkcjonowa-

nie społeczeństwa i gospodarki zależy w dużej mierze od kondycji systemu energetycznego oraz dostępności do źródeł energii. Odczuwamy to szczególnie w chwili kryzysu spowodowanego zmianami klimatycznymi, pandemią i toczącą się wojną. Jednym z najważniejszych dokumentów określających kierunki rozwoju w tym obszarze jest Polityka Energetyczna dla Polski do 2040. Polityka ta ma na celu wykorzystanie krajowego potencjału gospodarczego, su-

Moderuje: Michał Niewiadomski

Krzysztof Szydłowski – prezes zarządu Grupa SIS
Sylwester Bogacki – prorektor ds. rozwoju i strategii Akademia WSEI
Marcin Wiczuk – Dyrektor Regionu Lubelskiego BGK
Marek Neckier – dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości
Rafał Langiewicz – prezes zarządu LRFR
Paweł Malarz – Qair



rowcowego, technologicznego, kadrowego oraz tworzenie poprzez sektor energii dźwigni rozwoju gospodarki. Równolegle rozwijać się powinna energetyka rozproszona i obywatelska. Właśnie ta energetyka obywatelska jest obszarem, który może być inicjowany z poziomu regionu. Właściwym wydaje się wspieranie zdecentralizowanej, rozproszonej, lokalnej produkcji energii elektrycznej w oparciu o klastry i spółdzielnie energetyczne. Tego typu konferencje powinny dawać nam wskazówki, co robić, aby rok 2040 nie był dla nas zaskoczeniem, ponieważ zielona rewolucja czeka nas prędzej czy później. A im wcześniej, tym lepiej dla naszych budżetów i naszych mieszkańców – mówił Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego. Kwestie decentralizacji produkcji energii poruszył również Oleh Kuts, Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie. Kuts dziękując Polsce za wsparcie i pomoc dla Ukrainy, podkreślił, że przykład jego kraju pokazał, iż rozproszenie produkcji energii jest kluczowe w momencie ataków na infrastrukturę energetyczną. - To dla mnie zaszczyt być tu i mieć możliwość podziękowania za to wsparcie od pierwszego dnia, kiedy wróg zaatakował nasze państwo. Dziękuję za to, że jesteście i jako pierwsi przyszliście na pomoc, otworzyliście serca i drzwi waszych domów. Pokazaliście, co to znaczy so-

lidarność, z której tak słynie polski naród. Wspólnie musimy pracować, by zabezpieczyć lepsze jutro i budować lepszą przyszłość dla naszych dzieci, a nie zajmować się walkami i obroną. Również w sektorze energetycznym to wsparcie jest widoczne od pierwszego dnia wojny. Dziś, w tym samym momencie trwa forum gospodarcze w Ukrainie, prowadzone przez ministerstwo rozwoju i Polską Agencję Inwestycji i Handlu w Kijowie. Współpracujemy, szukamy rozwiązań i innowacji, które zabezpieczą bezpieczeństwo energetyczne w Ukrainie – mówił Oleh Kuts, Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie.

Z kolei Tomasz Fulara, Zastępca Prezydenta Lublina ds. Inwestycji podkreślił, że miasto jest polskim liderem transformacji energetycznej. - Lublin od wielu lat wkomponowuje się i samodzielnie buduje strategię przemian energetycznych. Jako miasto mamy najwyższy poziom, jeżeli chodzi o elektromobilność. Można powiedzieć, że proces zmian energetycznych w Lublinie rozpoczął się już w 1953 roku, kiedy zostały wprowadzone trolejbusy. Dzisiaj w naszym mieście jeździ pierwszy autobus komunikacji miejskiej z silnikiem napędzanym wodorem. W niedalekiej przyszłości będziemy mieli również stację tankowania wodoru, nie tylko dla autobusów komu-

nikacji miejskiej, ale również dla indywidualnych odbiorców. Zmiana całego systemu energetycznego czeka nas i jest nieunikniona. Nie wiemy do końca, co będzie paliwem przyszłości, ale w kwestiach odnawialnych źródeł i magazynów jest jeszcze wiele do zrobienia. Jako miasto czynnie bierzemy udział w tych przemianach – podkreślał Tomasz Fulara. Podczas paneli dyskusyjnych poruszono między innymi kwestię roli klastrów energii w transformacji energetycznej i osiągnięciu niezależności energetycznej. Ważnym tematem były też zmiany legislacyjne dotyczące tych zagadnień. Mówił o tym między innymi Krzysztof Szydłowski, prezes zarządu Grupa SIS i założyciel klastrów energii w Polsce.

- Klaster energii w formie prawnej jest to obszar co najmniej kilku gmin i nie więcej niż jednego powiatu. W strategii rozwoju państwa docelowo działać ma około trzystu takich obszarów samobilansujących się w maksymalnym stopniu, gdzie w założeniu przynajmniej pięćdziesiąt procent produkowanej energii ma być wykorzystywane do zaspokojenia potrzeb lokalnych. Wojna w Ukrainie pokazała, że scentralizowany system energetyczny oznacza duże zagrożenie w momencie ataków na centralne obiekty energetyczne. System rozproszony, zdecentralizowany, to system

bezpieczeństwa narodowego – mówił Krzysztof Szydłowski. Krzysztof Szydłowski zauważył również, że w transformacji energetycznej skupiamy się przede wszystkim na energii słonecznej i wiatrowej, zapominając o ogromnym potencjale energii produkowanej z biomasy.

- Odnawialne źródła energii to nie tylko słońce i wiatr, ale również biomasa. Jej zasoby pozwoliłyby zaspokoić połowę zapotrzebowania energetycznego Polski – podkreślał Szydłowski. Kwestię biomasy poruszono również podczas panelu mówiącym o biogazownictwie. Jak tłumaczyła Alina Kowalczyk-Juško, profesor Uniwersytetu Przyrodniczego, energia produkowana z biomasy znacznie poprawiłaby stabilność sieci elektroenergetycznych.

- Biogazownie są stabilnym źródłem energii pracującym 24 godziny na dobę. Ich wykorzystanie poprawiłoby niestabilność sieci elektroenergetycznych. Szczególnie elektrownie szczytowe, które mogą wytwarzać energię w monecie przestoju źródeł fotowoltaicznych. Tym sposobem stabilizowano by sieć – mówiła Alina Kowalczyk-Juško. Profesor UP podkreśliła też potrzebę kształcenia w zakresie produkcji energii z biogazów.

- Niezwykle ważne jest kształcenie w tym zakresie. Aktualnie tworzymy branżowe centrum umiejętności przy szkole śred-



fot. archiwum redakcji



niej w Jabłoni, gdzie będą przeprowadzane szkolenia, powstaną laboratoria i będzie funkcjonowała klasa w kierunku biogazowni. Z kolei na uczelni realizujemy projekt dotyczący modernizacji kierunku ekoenergetyka. Podkreślamy przedmioty związane z wytwarzaniem biogazu, ponieważ widzimy duże zapotrzebowanie na rynku pracy. Biogazownie funkcjonują, jednak brakuje wykwalifikowanej kadry – tłumaczyła Alina Kowalczyk-Juško.

To już trzecia konferencja „Energia dla Lubelskiego” organizowana przez Towarzystwo Mediów Lokalnych.

- Ostatnie wydarzenia, wojna na Ukrainie i kryzys energetyczny na świecie pokazały jak ważna jest niezależność energetyczna kraju i wykorzystanie wszystkich naturalnych możliwości produkcji energii. To czas, który może być znaczący dla rozwoju województwa lubelskiego, czas, który może dać szansę na wykorzystanie zarówno naszych zasobów naturalnych jak i możliwości wynikających z położenia geograficznego oraz badań prowadzonych na lubelskich uczelniach, jak na przykład magazynowanie wodoru. To ważne, że przedstawiciele samorządu, świata nauki, biznesu wspólnie

szukają rozwiązań, które pomogłyby w transformacji energetycznej kraju – mówi Jolanta Kozak, prezes Towarzystwa Mediów Lokalnych w Lublinie. Wydarzenie objęli patronatem honorowym Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz Prezydent Mia-

sta Lublin Krzysztof Żuk. Patronami Strategicznymi byli Akademia WSEI, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Województwo Lubelskie Lubelskie Smakuj Życie. Partnerzy Główni: Cargotor sp. z o.o. MPK Lublin sp. z o.o. oraz Pracodawcy Ziemi Lubelskiej

Partnerzy to ENEPAR, Chargeln, MPWiK w Lublinie sp. z o.o. Współpraca: Piekarnia Cukiernia Marcin Orlikowski, Sole Mia, Soki z Naszego Sadu.

Autor: Marcin Jaszak
 fot. archiwum redakcji





Konferencja energia dla Lubelskiego

Patronat honorowy:



Patronat Marszałka
Województwa Lubelskiego
Jarosława Stawiarskiego

PATRONAT
HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

Partnerzy strategiczni:



Partnerzy główni:



Partnerzy:



Współpraca:

Patroni medialni:



Park Logistyczny Małaszewicze odpowiedzią na nowy ład w logistyce

rozmowa z Markiem Słomką,
prezesem zarządu Cargotor sp. z o.o.



Panie Prezesie Park Logistyczny w Małaszewiczach miał być jedną z największych inwestycji w kraju. W 2022 roku Unia Europejska odmówiła wsparcia. Co dalej z inwestycją?

Wierzmy, że inwestycja będzie realizowana. W najbliższych miesiącach planowane jest nabycie przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. od PKP Cargo S.A. 100% udziałów Spółki Cargotor.

Park Logistyczny w Małaszewiczach jako jedna z największych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce, pierwotnie planowana z dofinansowaniem z Unii Europejskiej. Pomimo, że dofinansowanie modernizacji Rejonu Przeladunkowego Małaszewicze (RPM) ze środków unijnych nie uzyskało akceptacji, uchwalona została ustawa umożliwiająca finansowanie realizacji projektu ze środków krajowych. Ustawa ta została opublikowana w Dzienniku Ustaw 2023 r. poz. 1720, data ogłoszenia 28.03.2023 r.

Powstały po modernizacji Park Logistyczny Małaszewicze ma stać się kluczowym hubem przeladunkowym na Nowym Jedwabnym Szlaku, łączącym Europę z Azją. Inwestycja ma za zadanie zwiększyć przepustowość obecnego RPM, poprawić dostęp do terminali granicznych, usprawnić logistykę i stworzyć nowe miejsca pracy.

Aktualnie trwają wyceny Spółki w celu nabycia udziałów przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ponieważ zgodnie z zapisami ustawy, finansowanie projektu Cargotor może zostać zapewnione po przejęciu udziałów Cargotor przez spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Jaki będzie Park Logistyczny w Małaszewiczach i kiedy inwestycja będzie oddana do użytku?

Na chwilę obecną trudno określić, kiedy inwestycja zostanie oddana do użytku. Zgodnie z planowanym przez Spółkę harmonogramem od wyboru wykonawcy, prace budowlane mają trwać ok 60 miesięcy oraz dodatkowo 12 miesięcy na dopuszczenie nowej infrastruktury do eksploatacji. Park Logistyczny Małaszewicze, po ukończeniu, ma być najnowocześniejszym i największym hubem przeladunkowym w Polsce jak i Europie. Najlepszym dowodem rozwoju RPM jest ciągła rozbudowa i budowa nowych terminali przeladunkowych, a modernizacja RPM umożliwi wykorzystanie tego potencjału. Utrwalenie w świadomości firm transportowych informacji o niezawodności i szybkości transportu Nowym Jedwabnym Szlakiem (NJS) jest szansą dla Polski jak również i dla województwa lubelskiego, które jest bramą dla wymiany

handlowej z Chinami i państwami Azji. Tym bardziej zwiększenie możliwości obsługi pociągów w RPM, a co za tym idzie zwiększenie liczby odpraw pociągów towarowych przez służby celne utrwalą korzyści płynące z transportu towarów. Obecnie maksymalne możliwości dla RPM wynoszą 16 par pociągów na dobę, co przełożyło się na wymierne przychody o wartości kilku mld zł dla Państwa Polskiego. Planowane zwiększenie możliwości obsługi pociągów po zakończonej modernizacji do 35 par da wymierne korzyści i przesunie pozycję RPM, Polski oraz województwa lubelskiego jako lidera transportu intermodalnego w Europie.

Po pandemii mówito się, że wytonił się nowy ład w logistyce i transport kolejowy stał się modny. Czy nadal tak jest?

Pandemia COVID-19 wywołała znaczące zmiany w branży logistycznej, a transport kolejowy stał się bardziej atrakcyjną opcją dla wielu firm. Pandemia doprowadziła do poważnych zakłóceń w globalnych łańcuchach dostaw, co spowodowało wzrost cen i wydłużenie czasu transportu morskiego i lotniczego. Transport kolejowy okazał się bardziej odporny na te zakłócenia, oferując większą stabilność i przewidywalność.

Natomiast nie zapominajmy o bardzo negatywnym wpływie konfliktu zbrojnego w Ukrainie, który poprzez wprowadzone sankcje na przedsiębiorstwa oraz towary importowane z Białorusi czy Rosji spowodował

duży spadek wolumenów realizowanych w RPM. Dodatkowo klienci na Nowym Jedwabnym Szlaku rezygnowali z transportów kolejowych przez tereny Rosji i Białorusi, co miało negatywny wpływ na transportowane wolumeny.

Rejon Przeladunkowy Małaszewicze znajduje się w wyjątkowej lokalizacji. Obsługuje on ruch towarowy na NJS, którego początek znajduje się w Chinach, a koniec na wschodniej granicy Unii Europejskiej. RPM jest najbardziej korzystną, najszybszą i najtańszą alternatywą dla transportu towarów z Chin do Europy jak pokazuje doświadczenie z przeszłości i obecnie. Trudna sytuacja na Morzu Czerwonym związana z atakami na statki, jak również w przeszłości blokada kanału Sueskiego, spowodowała załamanie w transporcie morskim i jego migrację w kierunku transportu kolejowego. Obecnie, transit time koleją kontenera z Chin do Małaszewicze wynosi ok 14 dni, natomiast frachtem morskim dookoła Afryki ok 50 dni. RPM na NJS to najbardziej korzystna pod względem kosztów i czasu trasa dla transportu intermodalnego. Świadczą o tym obecne wzrosty wolumenów transportowanych koleją. Pokazuje to ogromny potencjał i elastyczność transportu kolejowego na NJS, który w szybkim tempie reaguje na globalne problemy i potrafi dostosować się do potrzeb klientów. RPM jest jego kluczowym elementem, a asortyment towarów z masowego charakteru zmienił się na intermodalny.

Rozm. Jolanta M. Kozak



fot. archiwum Cargotor



fol. pixabay

Polska wciąż bez strategii transformacji energetyczno-klimatycznej

Prace nad nowym Krajowym planem w dziedzinie energii i klimatu powinny, zgodnie z unijnymi zobowiązaniami, zakończyć się w czerwcu br., ale do tej pory nie trafił on do konsultacji społecznych. Trzydzieści organizacji branżowych i społecznych zaapelowało do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o przyspieszenie prac nad dokumentem i jego rzetelne konsultacje. Jak podkreśliły, nie powinien on być rozpatrywany tylko jako obowiązek do wypełnienia, lecz również jako szansa na przyspieszenie i uporządkowanie procesu transformacji energetyczno-klimatycznej w kraju. Polska pozostaje jedynym państwem w UE, który nie przedstawił długoterminowej strategii określającej nasz wkład w osiągnięcie neutralności klimatycznej UE do 2050 roku.

– Krajowy plan w dziedzinie energii i klimatu to najważniejszy dokument definiujący wyzwania Polski w zakresie transformacji energetycznej, określający zarówno cele, jak i tempo zbliżenia się Polski do neutralności klimatycznej. Jest to dokument wynikający z na-

szych zobowiązań europejskich, określony w rozporządzeniu i Polska była zobowiązana do jego przygotowania, a także jego aktualizacji – mówi agencji Newseria Biznes Wojciech Augustowski, starszy analityk ds. polityk publicznych w Instytucie Reform, jednej z organizacji,

która podpisała się pod apelem. – Zgodnie z rozporządzeniem projekt aktualizacji Krajowego planu powinien zostać przedłożony komisji w czerwcu ubiegłego roku, natomiast prace powinny zostać sfinalizowane w czerwcu tego roku.

Projekt aktualizacji został

przedstawiony przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska w lutym br. Eksperti podkreślają jednak, że był on niekompletny – nie zawierał bowiem scenariusza ambitnych działań transformacyjnych, który będzie odpowiadał na wyzwania określone w pakiecie Fit for 55

czy w planie REPower. Co więcej, nie ma także czytelnego harmonogramu dalszych prac nad planem. Organizacje obawiają się, że w związku z opóźnieniem pojawia się ryzyko, że dokument nie zostanie poddany konsultacjom społecznym lub zostaną one skrócone do minimum.

– Zgodnie z rozporządzeniem proj To dokument, który jest wielosektorowy, wielowątkowy, dlatego przeprowadzenie tych konsultacji w sposób rzetelny, tzn. taki, który da odpowiedni czas na zapoznanie się z dokumentem, na zgłoszenie uwag, ale też na odpowiedź strony rządowej na przedstawione postulaty organizacji pozarządowych, jest niezwykle istotne. Przeprowadzenie w rzetelny sposób konsultacji publicznych to również zbudowanie pewnego zrozumienia czy też zwiększenie potencjału implementacyjnego dla wyzwań, które zostaną zapisane w Krajowym planie – podkreśla Wojciech Augustowski.

Eksperti oceniają, że chociaż konieczność aktualizacji Krajowego planu wynika z unijne-

go rozporządzenia (2018/1999 w sprawie zarządzania unią energetyczną i działaniami w dziedzinie klimatu), nie powinno być traktowane jedynie jako zobowiązanie. Może być to bowiem szansa na uporządkowanie zarządzania transformacją energetyczną w Polsce.

– Krajowy plan to przede wszystkim plan dla Polski, zaplanowanie na najbliższe dekadę uczciwej transformacji. To plan, który pokaże przemysłowi i gospodarce, w którym kierunku będziemy szli, które obszary będą priorytetowe. Krajowy plan to również podstawa dla planowania przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej swoich programów priorytetowych, które będą w Funduszu Modernizacyjnym czy w Funduszu Transformacyjnym. To jest niezwykle istotny dokument, który będzie potrzebny również Polsce i rządowi do przygotowania innych dokumentów. Na przykład planu społeczno-klimatycznego, który Polska jest zobowiązana przedstawić do końca czerwca przyszłego roku,

tak aby móc skorzystać z funduszy określonych w Społecznym Funduszu Klimatycznym, który z kolei jest odpowiedzią na wprowadzenie ETS2 – przypomina analityk w Instytucie Reform.

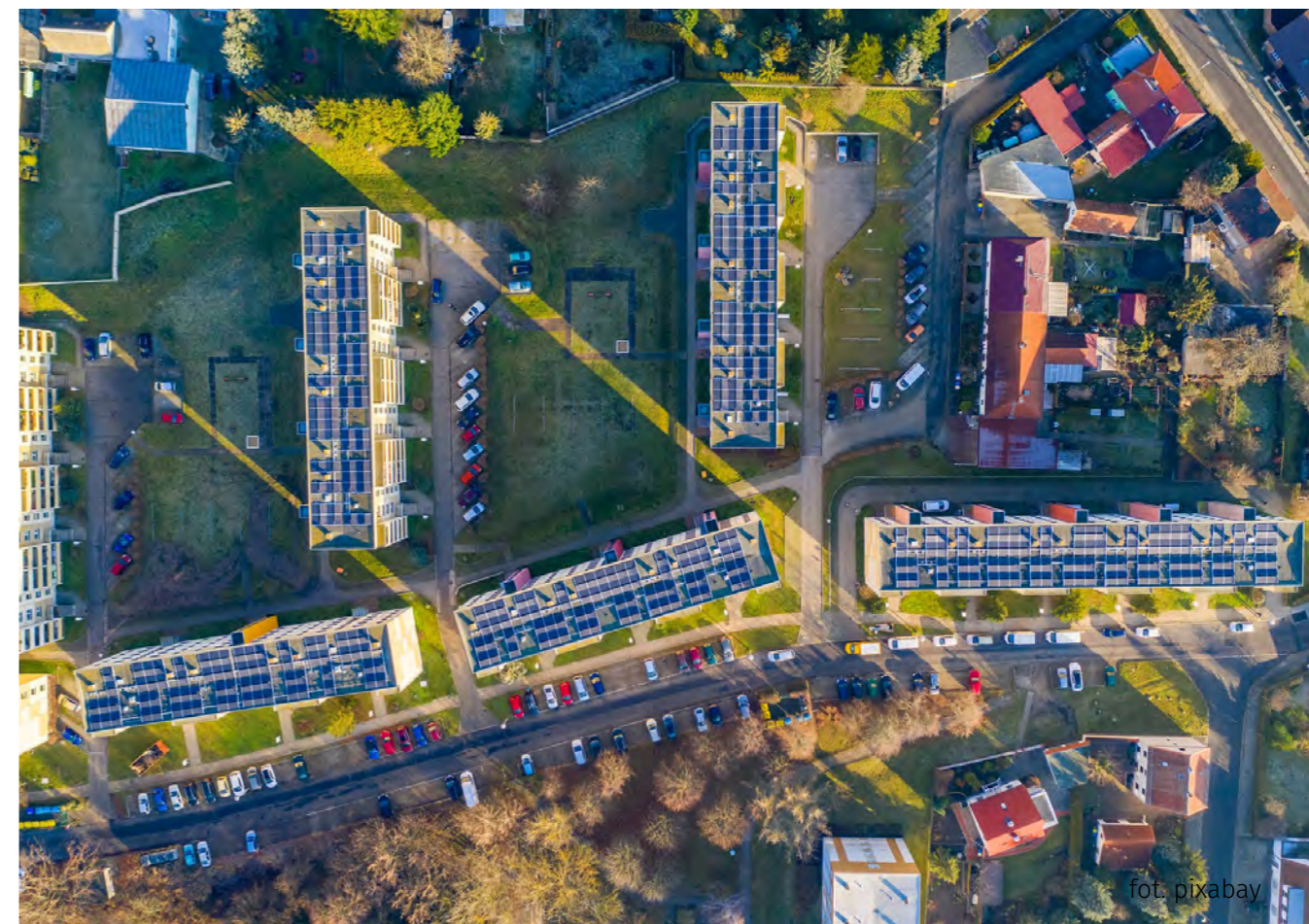
Eksperti Konfederacji Lewiatan podkreślają, że Polska nie przyjęła jeszcze innych kluczowych dla transformacji klimatyczno-energetycznej dokumentów, m.in. zaktualizowanej Polityki energetycznej Polski do 2040 roku. Jest także jedynym państwem UE, które nie przygotowało długoterminowej strategii określającej nasz wkład w osiągnięcie neutralności klimatycznej UE do 2050 roku.

– Krajowy plan w dziedzinie energii i klimatu to nie tylko ograniczenie emisyjności, to również efektywność energetyczna, sprawiedliwa transformacja, sprawiedliwa i uczciwa w kontekście społecznym, ale to także badania naukowe, innowacyjność i konkurencyjność. Jest wiele sektorów w gospodarce, przemyśle i innych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, na które będzie oddziaływał zaktualizowany

przez Polskę dokument – mówi Wojciech Augustowski. – Dojście czy zbliżenie się do neutralności klimatycznej to są działania rozpisane na lata. Powinniśmy to tempo naszych działań przyspieszyć tak, żeby nasza gospodarka była bardziej konkurencyjna, nie zostawała w tyle i mogła uczestniczyć we wspólnym rynku.

Sygnatariusze listu zaapelowali do MKiŚ o uruchomienie trwałej platformy wielopoziomowego dialogu społecznego w tym obszarze oraz publikację wyników modelowania scenariuszy działań transformacyjnych. Sami deklarują gotowość do aktywnego udziału w procesie konsultacji, a także do zaangażowania się w szeroki dialog na rzecz wypracowania i realizacji kompleksowej oraz sprawiedliwej społecznie polityki energetycznej Polski.

Newseria Biznes



fol. pixabay

Podatek od nieruchomości a farmy wiatrowe w Polsce



Podatek od nieruchomości (PON) jest istotnym obciążeniem dla producentów energii pochodzącej z farm wiatrowych, ale też stanowi istotne źródło dochodów polskich gmin. Bezpośrednio dotyka on lądowych obiektów produkujących energię z wiatru, gdyż w przypadku farm na morzu odpowiednikiem tego obciążenia jest dodatkowa opłata koncesyjna (nie licząc możliwości opodatkowania PON zlokalizowanej na lądzie infrastruktury, związanej z wyprowadzeniem mocy z morskich turbin). W typowej strukturze kosztów operacyjnych w lądowych farmach wiatrowych udział PON sięga aż do 20%. Warto zatem wiedzieć dokładnie, co stanowi o odmiennym traktowaniu farm lądowych i morskich dla celów PON? Kto jest podatnikiem tego podatku, co jest jego przedmiotem i jaka jest jego wysokość? Odpowiedzi na te pytania są istotne również w kontekście opublikowanego niedawno projektu zmian legislacyjnych obejmujących m. in. ustawę o podatkach i opłatach lokalnych, które nie ominą farm wiatrowych.

Podatek od nieruchomości a farmy wiatrowe na lądzie i morzu
Lądowe farmy wiatrowe podlegają podatkowi od nieruchomości w części, w jakiej elementy składowe tych farm odpowiadają definicjom przedmiotów opodatkowania, zawartym w obowiązujących przepisach.

W przypadku morskich farm wiatrowych, większość aktywów trwałych wchodzących w ich skład nie podlega opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości. Poza lądowymi i przybrzeżnymi składnikami majątku, związanymi z wyprowadzeniem mocy do systemu przesyłowego, przeważają

część aktywów znajduje się poza właściwością miejscową organów podatkowych, które są uprawnione do nakładania podatków lokalnych. Z kolei część elementów składowych tych farm odpowiada definicjom przedmiotów opodatkowania, zawartym w obowiązujących przepisach. W przypadku morskich farm wiatrowych, większość aktywów trwałych wchodzących w ich skład nie podlega opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości. Poza lądowymi i przybrzeżnymi składnikami majątku, związanymi z wyprowadzeniem mocy do systemu przesyłowego, przeważają

część aktywów znajduje się poza właściwością miejscową organów podatkowych, które są uprawnione do nakładania podatków lokalnych. Z kolei część elementów składowych tych farm odpowiada definicjom przedmiotów opodatkowania, zawartym w obowiązujących przepisach. W przypadku morskich farm wiatrowych, większość aktywów trwałych wchodzących w ich skład nie podlega opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości. Poza lądowymi i przybrzeżnymi składnikami majątku, związanymi z wyprowadzeniem mocy do systemu przesyłowego, przeważają

Rozszerzenie opłaty koncesyjnej dla przedsiębiorstwa energetycznego wykonującego działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania ener-

gii elektrycznej w morskiej farmie wiatrowej o element stały (tj. niezależny od wielkości produkcji energii) zostało wprowadzone wraz z wejściem w życie ustawy z 17 grudnia 2020 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych. Z ekonomicznego punktu widzenia stały element opłaty jest ekwiwalentem podatku od nieruchomości. W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia wskazano wręcz, że jej wysokość określono biorąc pod uwagę przeciętną wysokość podatku od nieruchomości dla lądowych farm wiatrowych, co wyraźnie sugeruje, że ma być

ona odpowiednikiem takiej daniny dla obiektów morskich zlokalizowanych poza obszarem obowiązywania podatków lokalnych – mówi dr Wojciech Sztuba, Partner zarządzający w TPA Poland.

Wysokość części stałej opłaty koncesyjnej dla morskich farm wiatrowych

Zgodnie z ustawą Prawo energetyczne, przedsiębiorstwo energetyczne wykonujące działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania energii elektrycznej w morskiej farmie wiatrowej, wnosi opłatę koncesyjną stanowiącą pewien procent wielkości sprzedaży energii (część zmienna), powiększoną o kwotę stanowiącą iloczyn mocy zainstalowanej farmy wyrażonej w MW, wynikającej z otrzymanej koncesji na wytwarzanie energii elektrycznej w tej morskiej farmie wiatrowej oraz współczynnika kwotowego określonego odrębnie w drodze rozporządzenia Rady Ministrów (część stała). Część zmienna opłaty koncesyjnej, w przypadku elektrowni offshore nie różni się w sposobie naliczania od opłaty koncesyjnej należnej od innych przedsiębiorstw energetycznych, uzyskujących przychody ze sprzedaży energii elektrycznej. W przeciwieństwie do podatku od nieruchomości, który stanowi dochód jednostki samorządu terytorialnego, opłata koncesyjna zasila budżet państwa.

Podstawę kalkulacji stałego elementu opłaty koncesyjnej dla morskiej farmy wiatrowej stanowi jej zainstalowana moc wyrażona w MW, a opłatę ustala się rocznie w kwocie 23 tys. PLN za każdy 1 MW. Kwota 23 tys. PLN/MW jest wartością współczynnika wynikającą z aktualnie obowiązującego rozporządzenia Rady Ministrów z 12 października 2021 r. w sprawie opłaty koncesyjnej, które jako akt wykonawczy do ustawy Prawo energetyczne określa wartość współczynnika na poziomie nie wyższym niż wartość maksymalna wynikająca z ustawy (także 23 tys. PLN/MW).

Kto jest podatnikiem podatku od nieruchomości w lądowych farmach wiatrowych?

By móc ustalić podmiot opodatkowania (podatnika)

w przypadku farmy wiatrowej, istotne jest określenie jej statusu prawnowłasnościowego. Podatnikiem podatku od nieruchomości jest przede wszystkim właściciel nieruchomości. Zgodnie z literalnym brzmieniem ustawy o podatkach i opłatach lokalnych regulującej zobowiązania z tytułu podatku od nieruchomości, dotyczy to również elektrowni wiatrowej, która znajduje się na cudzym gruncie użytkowanym przez inwestora na mocy zawartej umowy cywilnoprawnej (co stanowi ogromną większość przypadków).

W praktyce jednak w takim przypadku najczęściej to inwestorzy działają w charakterze podatnika podatku od nieruchomości. Wskazują, iż instalacje elektrowni wiatrowej wchodzą w skład ich przedsiębiorstwa i nie należą do części składowych nieruchomości gruntowych, w szczególności połączenie instalacji z gruntem ma charakter połączenia dla tzw. przemijającego użytku, a przez to jest połączeniem o charakterze nietrwałym. Tym samym takie instalacje nie stanowią części składowych nieruchomości i nie mogą być odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych. Podejście takie budzi wątpliwości i bywa przedmiotem sporów. W rezultacie może dojść do uznania, że właściciel gruntu nie jest formalnie uwolniony od zobowiązań z tytułu podatku od nieruchomości, powstałych w związku z posiadaniem na nieruchomości instalacji wiatrowej. Zaleca się zatem indywidualną analizę tego zagadnienia, ponieważ spełnienie obowiązku podatkowego przez podmiot niezobowiązany, nie musi prowadzić do jego wygaśnięcia po stronie podmiotu mającego status podatnika, co może prowadzić do negatywnych konsekwencji dla podatnika (w tym ustalenia zaległości podatkowej po jego stronie, pomimo faktycznych rachunek organu podatkowego przez inwestora) – wskazuje Joanna Prokurat, Partner w TPA Poland.

Co jest przedmiotem opodatkowania podatkiem od nieruchomości farm wiatrowych?
Opodatkowaniu podatkiem od

nieruchomości podlegają grunty, budynki lub ich części oraz budowle lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Budowle lub ich części jako przedmiot opodatkowania podatkiem od nieruchomości generują dla farm wiatrowych największe obciążenie podatkowe i między innymi dlatego są przedmiotem licznych sporów z organami podatkowymi. Skutkiem tych sporów jest zmiana definicji budowli dla celów PON zaplanowana od 1 stycznia 2025 r. i zaprezentowana już wstępnie w projekcie stosownej ustawy zmieniającej opublikowanej 17 czerwca 2024 r. Nowa definicja budowli przewiduje, że za takowe uznane zostaną:

- obiekty wymienione w załączniku nr 4 do ustawy, a także instalacje i urządzenia, jeżeli stanowią wraz z tym obiektem całość techniczno-użytkową, części budowlane urządzeń niestanowiących części budowli, o których mowa w lit. a,
 - części budowlane elektrowni wiatrowych i elektrowni jądrowych, fundamenty pod maszyny oraz urządzenia, odrębne pod względem technicznym od tych maszyn i urządzeń,
 - przyłącza do obiektu budowlanego,
 - wykonane z użyciem wyrobów budowlanych.
- Do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych wprowadzony zostanie nowy załącznik obejmujący listę obiektów kwalifikowanych przez ustawodawcę wprost jako budowle dla celów PON. Lista ta obejmuje łącznie 28 kategorii obiektów.

Dotychczas do budowli – definiowanych w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, jako obiekty budowlane w rozumieniu przepisów prawa budowlanego niebędące budynkiem lub obiektem małej architektury, a także urządzenie budowlane w rozumieniu przepisów prawa budowlanego, związane z obiektem budowlanym, które zapewnią możliwość użytkowania obiektu zgodnie z jego przeznaczeniem (z zastrzeżeniem opodatkowania całej wartości elektrowni wiatrowej w 2017 r. w myśl obowiązujących wówczas przejściowo przepisów)

– zalicza się m.in. drogi i place, fundamenty, wieże, transformatory czy kable energetyczne, mające znaczny udział w łącznej wartości inwestycji. W przypadku elektrowni wiatrowych na lądzie praktyka rynkowa co do zasady przyjmuje, że opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegają wyłącznie części budowlane elektrowni wiatrowych, czyli fundament z pierścieniem oraz wieża. W większości przypadków wartość budowlana (fundament z pierścieniem i wieżą) wynosi nie więcej niż 30% wartości elektrowni wiatrowej (jakkolwiek w przypadku niestandardowej konstrukcji fundamentów, wynikającej ze szczególnych warunków geologicznych albo specjalistycznych rozwiązań konstrukcyjno-użytkowych wież, udział wartości części budowlanych w całości, może osiągać znacznie wyższe wartości). Pozostałe elementy turbosespołu podlegają natomiast wyłączeniu z opodatkowania tym podatkiem. Zagadnienie to pozostaje przy tym przedmiotem licznych sporów z organami podatkowymi. Na kanwie jednego z takich sporów zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 lipca 2023 r. (sygn. akt SK 14/21), który orzekł o niekonstytucyjności definicji budowli zawartej w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, jednocześnie stwierdzając utratę mocy tego przepisu po upływie 18 miesięcy od dnia wyroku. Oznacza to, że najpóźniej 1 stycznia 2025 r. zostanie wprowadzona nowa definicja budowli, której propozycję brzmienia znaleźć można w projekcie ustawy z 17 czerwca 2024 r.

Wysokość podatku od nieruchomości farm wiatrowych

Wysokość zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości uzależniona jest od przedmiotu opodatkowania, co wyznacza zarówno zasady ustalania podstawy opodatkowania, jak i właściwą stawkę podatku od nieruchomości. Podstawę opodatkowania stanowi dla gruntów – powierzchnia całkowita, a dla budynków lub ich części – powierzchnia użytkowa. Natomiast dla budowli lub ich części – co do zasady, wartość początkowa

ustalona dla celów podatku dochodowego na dzień 1 stycznia roku podatkowego, stanowiąca podstawę obliczania amortyzacji w tym roku, niepomniejszona o odpisy amortyzacyjne, a w przypadku budowli całkowicie zamortyzowanych – ich wartość z dnia 1 stycznia roku, w którym dokonano ostatniego odpisu amortyzacyjnego.

Jeżeli obowiązek podatku od nieruchomości od budowli powstał w trakcie roku podatkowego, podstawą opodatkowania jest wartość stanowiąca podstawę obliczania amortyzacji na dzień powstania obowiązku podatkowego. Jeżeli budowla jest przedmiotem umowy leasingu, odpisów amortyzacyjnych dokonuje korzystający, w przypadku jej przejęcia przez właściciela, do celów określenia podstawy opodatkowania przyjmuje się wartość początkową przed zawarciem pierwszej umowy leasingu, zaktualizowaną i po-

większoną o dokonane ulepszenia oraz niepomniejszoną o spłatę wartości początkowej. W przypadku gdy od budowli lub ich części nie dokonuje się odpisów amortyzacyjnych – podstawę opodatkowania stanowi ich wartość rynkowa, określona przez podatnika na dzień powstania obowiązku podatkowego. Jeżeli natomiast budowle lub ich części, od których nie dokonuje się odpisów amortyzacyjnych, zostały ulepszone lub zgodnie z przepisami o podatkach dochodowych nastąpiła aktualizacja wyceny środków trwałych – podstawę opodatkowania stanowi ich wartość rynkowa ustalona na dzień 1 stycznia roku podatkowego następującego po roku, w którym dokonano ulepszenia lub aktualizacji wyceny środków trwałych.

Stawka podatku od nieruchomości wyrażona jest kwotowo w przeliczeniu na metr kwadratowy w stosunku do grun-

tów (w 2024 r. może wynieść maksymalnie 1,34 PLN za m²) i budynków (w 2024 r. maksymalnie wynosi ona 33,10 PLN za m²), natomiast w przypadku budowli podatek ma charakter katastralny i wynosi do 2% podstawy opodatkowania (ustalonej zgodnie z zasadami wskazanymi powyżej). Powyższe stawki o podatkach i opłatach lokalnych właściwej w przedmiocie podatku od nieruchomości. Górne granice stawek kwotowych PON, obowiązujące w danym roku podatkowym, ulegają corocznie zmianie na następny rok podatkowy w stopniu odpowiadającym wskaźnikowi cen towarów i usług konsumpcyjnych w okresie pierwszego półrocza roku, w którym stawki ulegają zmianie, w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Natomiast minister właściwy do spraw finansów publicznych ogłasza na podstawie art. 20 ust. 2 ustawy

o podatkach i opłatach lokalnych, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” górne granice stawek kwotowych na każdy rok podatkowy, zaokrąglając je w górę do pełnych groszy. Obecnie kwoty te określono w obwieszczeniu Ministra Finansów z dnia 21 lipca 2023 r. w sprawie górnych granic stawek kwotowych podatków i opłat lokalnych na rok 2024. Natomiast niezależnie od powyższego, jednostki samorządu terytorialnego mogą ustalać stawki indywidualnie na swoim obszarze, przy czym nie mogą być one wyższe od powyższych stawek wskazanych w obwieszczeniu. Więcej o kwestiach podatkowych związanych z energetyką wiatrową w Polsce w najnowszej edycji raportu „Energetyka wiatrowa w Polsce”, który dostępny jest na stronie: Energetyka wiatrowa w Polsce.

TPA Poland/Baker Tilly TPA

Radni Sejmiku zgodni PLM w Małaszewiczach musi dostać środki na rozbudowę

Sejmik Województwa Lubelskiego zwrócił się do Ministra Infrastruktury o przedstawienie szczegółowego harmonogramu realizacji inwestycji oraz wskazanie podjętych działań w celu dotrzymania terminów ustalonych w ustawie. Jasny plan działania i przejrzystość w komunikacji są kluczowe dla budowania zaufania publicznego i zapewnienia, że ten projekt będzie realizowany.- czytamy w stanowisku Sejmiku Województwa Lubelskiego w sprawie rozbudowy przeładunkowego portu kolejowego w Małaszewiczach, za którego przyjęciem głosowali wszyscy radni Sejmiku.

Małaszewicze to sztandarowa inwestycja na terenie województwa lubelskiego, której finansowania w 2022 odmówiła Unia Europejska. Przejście kolejowe w Małaszewiczach na granicy z Białorusią to miejsce, w którym towary m.in. z Chin trafiają na rynki europejskie. Generuje to dla skarbu państwa znaczące wpływy. Inwestycją interesuje się także strona chińska, czego dowodem była obecność na posiedzeniu wczorajszego Sejmiku przedstawicieli ambasady Chińskiej Republiki Ludowej. Temat został wywołany przez senatora PIS Grzegorza Biereckiego.

- Sprawa Małaszewicz to priorytet dla całego Regionu i ludzi tam mieszkających. Rozbudowa i konieczna modernizacja infrastruktury kolejowej w Małaszewiczach poprzez budowę PLM jest elementem większego planu gospodarczego rozwoju Polski Wschodniej. Przede wszystkim miejsca pracy ale i ogromne wpływy do budżetu, Państwa i Lubelszczyzny. Region ten wyludnia się ze względu na brak miejsc pracy, szczególnie dla młodych, którzy z powodu braku perspektyw wyjeżdżają za pracą. Potrzebne są szybkie decyzje o rozbudowie suchego portu w Małaszewiczach. - powiedziała redakcji radna Sejmiku z ramienia PIS Renata Bielecka - Nie stać na oddalenie w czasie decyzji, które są intratne biznesowo dla naszego województwa. Jeśli towary nie zostaną przeładowane u nas to i u nas nie zostaną oclone. Pieniądże zostaną w innym kraju.

Rozbudowa i konieczna modernizacja portu PLM jest największym przedsięwzięciem komercyjnym realizowanym ze środków publicznych w Polsce wschodniej, zaplanowanym

na 6 lat i z prognozowanymi wpływami fiskalnymi do budżetu państwa w szacowanej wysokości 50 miliardów złotych w ciągu dziesięciu lat od jego uruchomienia.

Modernizacja infrastruktury kolejowej w Małaszewiczach została zatwierdzona w ustawie z dnia 16 czerwca 2023 r. o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz

niektórych innych ustaw. Niemniej jednak projekt napotkał na opóźnienia. Zgodnie z ustawą podpisaną przez Prezydenta RP, CARGOTOR Sp. z o.o. uzyskała możliwość finansowania projektu pod warunkiem przejścia 100% udziałów przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Harmonogram finansowania na lata 2023-2028 przewiduje łączne wydatki w wysokości 3 395 300 000 zł.

- PLM to inwestycja, o której możemy powiedzieć, że to lubelska racja stanu.- powiedział radny Sejmiku z Trzeciej Drogi (PSL), Arkadiusz Bratkowski - To zarówno ogromne wpływy do budżetu jak i miejsca pracy. Musimy wesprzeć zarząd spółki Cargotor w działaniach, by wreszcie mogli rozpocząć budowę inwestycji. Małaszewicze to stacja graniczna tzw. jedwabnego szlaku, przez którą przechodzi znacząca część towarów z Chin. Szkoda, że zmarnowanych zostało już kilka lat.

M.T.



fol. archiwum UMWL

Innowacyjne startupy już dziś zmieniają oblicze polskiej energetyki

W minionym roku przez polski rynek venture capital (VC) przepłynęło 2,1 mld złotych – taką sumę polskie i zagraniczne fundusze zainwestowały w 399 rodzimych, innowacyjnych przedsiębiorstwach. Daleko nam jeszcze do statusu tzw. startup nation, jednak nasz kraj posiada wystarczający potencjał, aby w przyszłości taki tytuł uzyskać. Jednym z kluczowych podmiotów w tym procesie jest fundusz ORLEN Venture Capital, inwestujący w najbardziej obiecujące startupy, pracujące nad nowymi technologiami - do wykorzystania w przyszłej gospodarce i energetyce bezemisyjnej.

Na świecie nie brakuje przykładów tzw. startup nations, czyli krajów, które swój rozwój gospodarczy w znacznym stopniu opierają na dynamicznym wzroście sektora innowacji i high-tech. Najbardziej znanymi są Stany Zjednoczone z ich Doliną Krzemową czy Izrael, w Europie zaś prym wiodą państwa skandynawskie. Możliwe, że w tym gronie znajdzie się miejsce również dla Polski, aspirującej do roli swoistego startupowego hubu dla całej Europy Środkowej.

W ostatnich latach w Polsce znacznie zwiększyły się wydatki na badania i rozwój - dziś jesteśmy w okolicy średniej europejskiej, podczas gdy dekadę temu zajmowaliśmy ostatnie miejsce w UE. Dodatkowo, Polacy dysponują unikalnym genem przedsiębiorczości i elastyczności, pozwalającym im wychodzić z globalnych

kryzysów obronną ręką oraz nie obawiać się śmiałych posunięć inwestycyjnych.

Katalizatorem rosnącego zainteresowania innowacyjnymi firmami jest unijna polityka klimatyczna: budowa gospodarki zeroemisyjnej w UE oznacza konieczność tworzenia i rozwijania „zielonych” projektów i rozwiązań, niekiedy w oparciu o technologie jeszcze dzisiaj nieznaną, bądź nieskomercjalizowaną. Dlatego największe firmy na świecie już teraz uczestniczą w swoim wyścigu po „technologie przyszłości”, poszukując tych najbardziej obiecujących i dających nadzieję na pozytywne zwroty finansowe spółek.

„To również jest strategicznym celem działania ORLEN VC: poza generowaniem zysków, chcemy również wyprzedzać trendy rynkowe i stale umacniać pozycję Grupy na tle naszej konkurencji.

Bo choć w Europie Środkowej jesteśmy liderem, to obecnie porównujemy się już do takich gigantów, jak Shell czy BP. Tymczasem dekarbonizacja niebawem całkowicie przewartościuje tradycyjne obszary aktywności firm paliwowych i energetycznych” - tłumaczy Marek Garniewski, prezes zarządu ORLEN VC.

Według strategii Grupy ORLEN, do 2030 roku koncern planuje nakłady inwestycyjne na poziomie ponad 320 mld zł. Tegoroczne inwestycje mają wynieść 38,6 mld zł, w tym 27,9 mld zł na rozwój, z czego 5,7 mld zł w segmencie energetyki.

„Zgodnie z przyjętymi założeniami, ORLEN VC planuje dokonywać około pięciu inwestycji rocznie, skupiając się na najbardziej perspektywicznych spółkach, posiadających innowacyjne i gotowe do komercjalizacji technologie, które będą wspierać cele przy-

jęte w naszej długofalowej strategii” - dodaje Marek Garniewski.

Petrochemia, OZE, gospodarka o obiegu zamkniętym, recykling, biopaliwa i paliwa syntetyczne, elektromobilność, implementacja AI: to główne obszary aktywności polskich i europejskich startupów, zajmujących się zieloną transformacją energetyczną.

W lipcu 2024 roku Fundusz ORLEN VC zainwestował w norweską spółkę Heimdall Power, jednego ze światowych liderów optymalizacji sieci elektroenergetycznych. Rozwijana przez firmę technologia pozwala zwiększyć przepustowość sieci elektroenergetycznych aż o 40 proc., co przekłada się na wzrost bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej do odbiorców.

Nieco wcześniej, ORLEN VC wsparł EUROLOOP - producen-

ta ultraszybkich stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Ładowarki polskiego startupu, z których korzystają już kierowcy w siedmiu krajach Europy, są jednymi z najszybszych na rynku, zapewniając dostęp do prądu stałego o mocy do 720 kW.

W poprzednim roku, wsparcie ze strony funduszu ORLEN uzyskały: CTHINGS.CO (polski startup specjalizujący się w tworzeniu innowacyjnych rozwiązań z obszaru 5G, przemysłowego Internetu rzeczy i aplikacji chmurowych), Circunomics (niemiecka platforma, umożliwiająca ponowne wykorzystanie i późniejszy recykling akumulatorów samochodów elektrycznych) oraz Shippeo (francuska platforma, pomagająca tworzyć bardziej wydajne, zautomatyzowane i zrównoważone procesy zarządzania łańcuchem dostaw).



Z raportu fundacji Startup Poland wynika, że statystyczny polski founder, czyli założyciel startupu, ma 26-35 lat, może się pochwalić wykształceniem magisterskim w obszarze nauk ścisłych i działa w województwie dolnośląskim lub mazowieckim, głów-

nie w największych metropoliach, jak Wrocław czy Warszawa. Dlatego marki wspierające rozwój innowacyjnych przedsiębiorstw koncentrują się także na inwestowaniu w firmy, pochodzące z innych regionów kraju.

Taki cel przyświeca programowi „Platform

startowych dla nowych pomysłów”, finansowanemu z Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej, którego partnerem jest ORLEN. W ramach podpisanych porozumień, ORLEN będzie weryfikować rozwiązania wypracowane przez startupy, a wybrane pro-

jekty będą mieć szansę na testowe wdrożenie, w ramach programu ORLEN Skylight accelerator. Wśród podmiotów, z którymi ORLEN już podpisał trzyletnie porozumienia o współpracy, są m.in. Puławski Park Naukowo-Technologiczny, Hugetech, Pol-

ska Fundacja Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego „OIC Poland” z siedzibą w Lublinie, czy Sieć Badawcza Łukasiewicz - Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu. Nabór do 11. rundy ORLEN Skylight accelerator potrwa do 28 lipca 2024 roku.

Źródło: PAP MediaRoom



Nowe czy stare drogi?

Przedstawiciele 20 gmin z naszego regionu odebrali dziś umowy na budowę lub modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych. W spotkaniu z burmistrzami, wójtami i skarbnikami uczestniczyli marszałek Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałek Marek Wojciechowski.



Na realizację wręczonych dziś umów Samorząd Województwa Lubelskiego przeznaczył kwotę dotacji w wysokości blisko 3 mln zł, z czego zostanie wybudowa-

nych lub przebudowanych ponad 7,5 km dróg. Aż 17 inwestycji dotyczy zmodernizowania drogi, a 3 dotyczą budowy.

– Cieszę się, że stale poprawia się jakość dróg dojazdowych do gruntów rolnych w regionie. To bardzo dobrze zainwestowane środki, które – o czym jestem

przekonany – wpłyną na lepsze warunki codziennej pracy rolników – podkreślił marszałek Jarosław Stawiarski.

oprac. W.T.
fot. archiwum UMWL



Chcę w Sejmie wykorzystać doświadczenie samorządowe

Pani Poseł objęła Pani mandat poselski, zastępując na Wiejskiej Martę Wcisto, która uzyskała mandat do Parlamentu Europejskiego Jak Pani, doświadczony samorządowiec czuje się w nowej roli?

Od 2010 roku miałam zaszczyt pełnić mandat radnej Sejmiku Województwa Lubelskiego i jest to czas wystarczający, aby dobrze poznać jak funkcjonuje samorząd oraz jak należy znowelizować polskie prawo, aby usprawnić pewne procedury.

Jednocześnie będąc przez kilka lat reprezentantem strony samorządowej w Związku Województw RP, Radzie Działalności Pożytku Publicznego oraz Radzie Dialogu z Młodym Pokoleniem mogłam poznać oczekiwania zarówno strony pozarządowej czyli organizacji pozarządowych, podmiotów ekonomii społecznej, jaki i reprezentacji młodzieży, jakich zmian i działań oczekują od samorządu. Wchodząc do Sejmu RP te doświadczenia mam z tyłu głowy i chcę komunikować się z posłankami i posłami, aby przekonać ich do nowelizacji prawa, ustaw samorządowych oraz ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie..

Pani pierwsze sejmowe oświadczenie dotyczyło właśnie spraw samorządowych. Czy może Pani rozwinąć temat raportowania przez JST i udziału w nim obywateli?

Wywodzę się z samorządu, czuję się z krwi i kości samorządowcem dlatego moje pierwsze oświadczenie poselskie właśnie dotyczyło spraw samorządowych. Wygłosiłam je w czerwcu - miesiącu w którym we wszystkich samorządach organom wykonawczym udzielane są absolutoria i prezentowane raporty o stanie Jednostek Samorządu Terytorialnego, nad którymi powinny według ustawodawcy odbywać się dyskusje z udziałem mieszkańców wspólnot



lokalnych. Takie dyskusje odbywają się w gminach z udziałem radnych gmin, mieszkańców, organizacji pozarządowych, a po dyskusjach udzielane jest votum zaufania dla gminy. Niestety wymóg zebrania 1 tys. podpisów mieszkańców nie pozwala na ich aktywny udział i zabieranie głosu podczas sesji sejmiku poświęconych tym raportom. Dlatego poprosiłam o wspólne działanie na rzecz zmiany i zmniejszenia liczby wymaganych podpisów, aby dyskusja nad zmianą była prawdziwym narzędziem partycypacji i dialogu obywatelskiego

Czy Pani dotychczasowe doświadczenie przełoży się na pracę w Sejmie?

Jestem rodowitą Lublinianką, tu się urodziłam i oczywistą sprawą jest, że jako posłanka Ziemi Lubelskiej będę zabiegała o rozwój, nowe inwestycje i wsparcie dla Lublina i woje-

wództwa. Wśród moich priorytetów będzie oczywiście zabieganie o tworzące miejsca pracy nowe inwestycje, o wspieranie wszystkich szczebli samorządu w realizowaniu proponowanej przez rząd polityki mieszkaniowej, w tym tanich mieszkań na wynajem, komunalnych budowanych w trybie budownictwa społecznego, tak aby z naszego regionu nie wyjeżdżali „za pracą” młodzi mieszkańcy. Mamy na ten cel deklarowane z KPO środki, jak również z Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Widzę tu ogromną szansę, aby zatrzymać młodych w naszym województwie dobrą ofertą mieszkaniową. Żyjemy w bardzo niespokojnych czasach. Obecnie Sejm pracuje nad nowelizacją ustawy prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw, która zezwala na budowę bez pozwolenia przydomowych schronów do 35 m kw., a także przydomowych ukryć do- różnych zarówno obywatelom,

jak i podmiotom gospodarczym. Opiniowałam tą ustawę jako przewodnicząca Zespołu do spraw Gospodarki, Rozwoju i Samorządu Terytorialnego RDPP, gdzie strona społeczna wносиła o jej jak najszybszą nowelizację, by Polki i Polacy mogli sami zatroszczyć się o swoje bezpieczeństwo.

Dlatego będę jeździła w teren i rekomendowała tą ustawę wśród mieszkańców.

W Lublinie moje biuro poselskie będzie funkcjonowało na ul. Krakowskie Przedmieście 54, ale aby być bliżej mieszkańców lubelszczyzny i ich potrzeb zamierzam otworzyć dwa biura pomocnicze w Świdniku i Lubartowie.

Moimi priorytetami nadal pozostaną współpraca z seniorkami i seniorami, młodzieżą, osobami z niepełnosprawnościami i wszystkimi osobami, które potrzebują wsparcia.

Rozmawiała: Jolanta Kozak

Dęblińscy saperzy znów najlepsi w 2LBOT



W 2 Lubelskiej Brygadzie OT po raz kolejny odbyły się zawody użyteczno-bojowe dla żołnierzy o specjalności saperskiej. Drugi rok z rzędu najlepsi okazali się saperzy z 22 Dęblińskiego Batalionu Lekkiej Piechoty.

Zawody użyteczno-bojowe saperów odbyły się na placu ćwiczeń taktyczny Zawody użyteczno-bojowe saperów odbyły się na placu ćwiczeń taktycznych na Majdanku w Lublinie. Wzięli w nich udział zawodnicy ze wszystkich pododdziałów 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, tj. z Lublina, Dęblińska, Bezwoli, Kraśnika oraz Zamościa.

Saperzy 2 LBOT rywalizowali w siedmiu konkurencjach takich, jak rozpoznanie zaminowanego terenu, rzut granatem na celność i odległość, przecię-

cie okrągłaka przy użyciu piły ręcznej, ustawienie grupy min przeciwpancernych, wykonanie węzłów saperskich, sztafeta z minami oraz przygotowanie krawędziaka do przecięcia przy użyciu materiału wybuchowego. W klasyfikacji końcowej największą liczbę punktów zdobyli Terytorialsi z Dęblińska, na drugim miejscu uplasowała się drużyna saperów z 24 Batalionu Lekkiej Piechoty z Kraśnika, a na trzecim saperzy z 25 Batalionu Lekkiej Piechoty z Zamościa.

Celem tych zawodów było sprawdzenie poziomu wy-

szkolenia żołnierzy o specjalności saper, doskonalenie umiejętności, wymiana doświadczeń oraz wyłonienie najlepszych, którzy będą reprezentować brygadę na szczeblu centralnym. Ważnym aspektem jest także podnoszenie i utrzymanie wysokiego poziomu wyszkolenia bojowego żołnierzy oraz popularyzacja idei rywalizacji w szkoleniu bojowym. Podstawowym elementem bojowym Wojsk Obrony Terytorialnej jest sekcja lekkiej piechoty, zwana „wspaniałą dwunastką”. To zespół dwunastu żołnierzy,

z których każdy posiada określone kompetencje. Wśród nich jest dwóch żołnierzy na stanowiskach starszy saper i saper. Podczas działań bojowych saperzy odpowiadają, m.in. za profesjonalne przygotowanie infrastruktury lokalnej do obrony. W czasie pokoju współpracują z formacjami ratowniczymi. Uczestniczą w akcjach usuwania skutków różnego rodzaju katastrof i klęsk żywiołowych, wykorzystując sprzęt specjalistyczny, np. agregaty, łódzie, pompy wysokiej wydajności, piły spalino-we oraz zestawy oświetleniowe.

Oprac. Mariusz Trubalski



Studentki Politechniki Lubelskiej zaprojektowały Centrum Macierzyństwa w Senegalu



To prawdopodobnie jedno z największych wyzwań stojących przed architektami z Europy. Budynek, który trzeba było zaprojektować, stanąć ma w zachodniej części Afryki Subsaharyjskiej. Wyzwaniem był więc klimat i „dopasowanie” budowli do istniejącej zabudowy. Ale nie tylko. Centrum musi być wybudowane bez udziału wykwalifikowanych robotników, ciężkiego sprzętu i wielu materiałów, których używamy na co dzień.

W Senegalu mieszka blisko 18 mln ludzi. Zdecydowana większość z nich osiedla się w stolicy i największych miastach. W mniej zaludnionych obszarach wiejskich południowej części

kraju problemem jest m.in. brak infrastruktury. Stąd pomysł, by zaprojektować Centrum Macierzyństwa, które może zostać tam wybudowane. Musi ono gwarantować najwyższe warunki higieniczne i sanitarne oraz komfort i bezpieczeństwo kobietom w ciąży, noworodkom, ale też personelowi medycznemu.

Parterowy budynek musiał być zaprojektowany w taki sposób, żeby umożliwić jego wybudowanie przez społeczność lokalną bez udziału firm budowlanych i ciężkiego sprzętu. Ważna było też to, żeby konstrukcja wykonana została z lokalnych materiałów np. ziemi i drewna, których koszt nie byłby wyższy niż 70

tys. EUR. Żeby ułatwić zadanie projektantom, otrzymali oni ceny materiałów oraz zdjęcia domów stojących na senegalskich wsiach.

Stworzenia projektu podjęły się studentki Politechniki Lubelskiej Wiktoria Błasiak i Martyna Barabas współpracujące z mgr inż. arch. Olgą Skoczylas z Wydziału Budownictwa i Architektury.

– Nasz projekt został opracowany z poszanowaniem lokalnych tradycji i kultury oraz użyciem regionalnych materiałów, przy jednoczesnym wykorzystaniu nowoczesnych standardów medycznych i architektonicznych – opowiada Wiktoria Błasiak.

– Jednym z charakterystycznych

elementów naszego projektu jest frontowa fasada budynku ozdobiona kolorowymi sznurkami. Nawiązują one do tradycyjnych technik tkackich, które są głęboko zakorzenione w kulturze Senegalu. Każdy sznurek jest unikalny i symbolizuje jedno nowo narodzone dziecko. Z każdymi nowymi narodzinami dodawany jest kolejny kolorowy sznurek, co sprawia, że fasada budynku staje się żywym, dynamicznym i rosnącym symbolem życia i nadziei – dodaje Martyna Barabas. – Inicjatywa ta ma na celu nie tylko uhonorowanie każdego nowego życia, ale także pokazanie społeczności, jak ważne jest wspieranie macierzyństwa



i dbanie o zdrowie kobiet. Istotnym elementem projektu są też dwa zbiorniki na deszczówkę, zbierające wodę spływającą z dachu, którą można wykorzystać minimalizując zużycie wody

pitnej. Z kolei odpowiedni mikroklimat i komfort zapewnić ma też podniesienie drewnianej konstrukcji dachu.

Projekt na Centrum Macierzyństwa stworzony został w ramach

konkursu architektonicznego Karira Looor 2024. Praca studentek Politechniki Lubelskiej znalazła się wśród dwudziestu najlepiej ocenionych prac z całego świata. – Jestem bardzo dumna z moich

studentek, które włożyły ogromną pracę, aby tak wspaniały projekt mógł powstać – podkreśla mgr inż. arch. Olga Skoczylas.

źródło: Politechnika Lubelska



Historia przyszłości

Gdzie przeszłość i przyszłość
spotykają się w nieskończonym cyklu rozwoju.



Od 100 lat wspieramy rozwój Polski.
Sto lat tradycji, innowacji i nieustającej pasji.
Ale to dopiero początek.

Dla nas historia to nie tylko to,
co za nami, ale przede wszystkim to, co przed nami.